Nr. 248. Lwów — Sobota dnia 29. października. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* Sejm gal. rozpoczął dziś obrady nad projektem o włościach rentowych.

* W Krakowie aresztowano star. oficyała poczt Landfrieda w sprawie kradzieży listów amerykańskich.

* Z wielu miast prowincyonalnych zgłoszono już deputacye na niedzielną uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

* Ogłoszono urzędownie mianowanie nowych ministrów: Kosla, Buquoya i Randy. Zaprzysiężenie ich przez Cesarza nastąpi w poniedziałek 31. bm.

Według „Zeit“ parlament zbierze się już 10. listopada.

* Admirał floty bałtyckiej Rożdżestweński ogłosił 2 depesze o przebiegu katastrofy pod Hull. Zajście spowodowały dwa torpedowce bez świateł, towarzyszące ang. flotylli rybackiej, które chciały zaatakować flotę ros. Admirał wyraził współczucie ofiarom.

Opinia publiczna w Anglii jest wciąż wzburzona i domaga się od rządu agresywnych kroków. Minister spraw zagr. Landsdovne nie podziela pesymizmu.

Flota ang. w Gibraltarze zebrała się tam podobno tylko dla odbycia ćwiczeń. Zatarg ang.-ros. ma być pojutrze pokojowo zażegnany.

Dyaryusz.

Piątek, dnia 28. października.

Imiona. Rzym. kat.: Szymon i Tadeusz. — Grec. kat.: Ewfymija. — Słow.: Władybóg. — Wschód słońca 6·41. Zachód słońca 4·46.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Konsul generalny“.

Posiedzenia i zgromadzenia. W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 10-tej przed południem.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Sobota, dnia 29. października.

Imiona. Rzym. kat.: Narcyza b. — Grec. kat.: Łonhyna m. — Słow.. Damelit. — Wschód słońca 6·45. Zachód słońca 4·44.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Lilith“.

Posiedzenia i zgromadzenia. W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 6-ej wieczorem.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 28/10. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·62, Renta majowa 99·95, Węg. renta kor. 98·00, Akcye austr. Zakł. kred. 667.00. Akcye węg. Zakł. kred. 780·00, Akcye Anglobanku 283·50, Akcye Unionbanku 542·00, Akcye Bankvereinu 547·00, Akcye Laenderbanku 449·00, Akcye Kolei państw. 655·75, Lombardy 85·50, Akcye kolei Elbethal 421·50, Akcye Fabryki broni 000·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 482·50, Akcye Rima Muranyi 525·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 0000, Losy tureckie 130·00, Ruble 253·50. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·40. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·35, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·42

Usposobienie: słabe.

Wiedeń. 28/10. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·62, Renta majowa 99·90. Węg. renta koron 97·95, Akcye austr. Zakł. kred. 669·52, Akcye węg. Zakł. kred. 781·00, Akcye Anglobanku 283·00, Akcye Unionbanku 541·00, Akcye Bankvereinu 547·00, Akcye Laenderbanku 449·50, Akcye kolei państw 656·50, Lombardy 85·75, Akcye kolei Elbethal 422·00, Akcye fabryki broni 531·00, Akcye tytoniowe 000·00, Akcye Alpiny 483·50, Akcye Rima Muranyi 525·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 2433, Losy tureckie 130·50, Ruble 253·50.

Usposobienie: silne.

Berlin. 28/10. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 210·00, Tow. Dysk. 190·00.

Usposobienie niezdecydowane kursy na listopad.

Wiedeń 28/10. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 669·25, Akcye węg. Zakł. kred. 780·00, Anglobanku 282·75, Unionbanku 541·50, Laenderbanku 448·75, Bankvereinu 547·50. Bodencredit 968·00, Galic. banku hipot. 548·00, Kolei państw. 657·00, Kolei połud. 85·50, Kolei Elbenthal 420·00, Kolei północnej 5615, Kolei czerniowieckiej 581·00, Alpiny 485·50, Rima Muranyi 528·25, Prask. Tow. żelaz. 2430, Fabryki broni 530·00, tureckie tytoniowe 339·00, Galic karpac. Tow. naftowego 1150, Obl. węgier. indem. 98·05, Renta majowa 99·95, Austr. renta kor. 99·90, Węg. renta kor. 97·90, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·42, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·40, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·35, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·90, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·35, 4 proc. gal. obl. propin. 99·80, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 131·25, Marki 117·62, Ruble 253·50

Usposobienie po słabem otwarciu polepszone z powodu spokojniejszego osądzania sytuacyi politycznej i lepszych kursów zagranicznych

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 28/10. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 0·00 do 0·00, na kwiecień 10·33 do 10·34. Żyto na październik 0·00 do 0·00, na kwiecień 7·96 do 7·97. Owies na maj —·— do —·—, na październik od 0·00 do 0·00, na kwiecień od 7·22 do 7·23. Kukurydza na wrzesień od 0·00 do 0·00, na październik od 0·00 do 0·00, na maj 7·41 do 7·42. Rzepak na sierpień 11·20 do 11·30.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: pada deszcz.

Wiedeń. 28/10 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 10·17 do 11·20. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 7·90 do 8·05. Jęczmień 8·40 do 9·30. Kukurydza 7·60 do 7·85. Owies 7·15 do 7·30. Rzepak —·— do —·00.

Usposobienie: bez interesu.
Pogoda: pochmurno.

Konflikt anglo-rosyjski.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Minister spraw zagranicznych Landsdowne oświadczył wczoraj popołudniu, że nie podziela powszechnego tak wielkiego pesymizmu. Przeciwnie — ma jeszcze nadzieję, że wkrótce będzie mógł złożyć zadowalające oświadczenie, chociaż chwilowo nie może tego uczynić. Pomimo, iż nie oznaczono Rosyi ścisłego terminu, sądzi minister, że przecież Rosya uzna konieczność zadowalającego załatwienia zatargu, zanim rosyjska flota dopłynie do pewnego punktu swej podróży.

Londyn. (Tel. »Dnia«). B. Reutera donosi, że rząd angielski uważa napad pewnego krążownika bałtyckiej floty, wykonany na okręt norweski kilka godzin przed zajściami w Hull. za potwierdzenie tego, iż atak na rybaków był improwizowany.

Ateny. (Tel. »Dnia«). Stojąca tu na kotwicy angielska eskadra otrzymała rozkaz jak najśpieszniejszego wyjazdu.

Gibraltar. (Tel. »Dnia»). B. Reutera donosi: Eskadra kanałowa była wczoraj popołudniu zupełnie gotowa do wyjazdu. Krąży pogłoska, że flota jutro rano wyruszy w kierunku zachodnim, aby rzekomo wykonać ćwiczenia koło Gibraltaru. Popołudniu wyruszyło do Tangeru kilka torpedowców.

Czynność w arsenale jest bardzo energiczna.

Dywizya floty Morza Śródziemnego, która ma tu przybyć, składa się z sześciu opancerzonych krążowników, 20 torpedowców i kontrtorpedowców.

»Lloyd« tutejszy otrzymał depeszę z Vigo, że rosyjska eskadra prawdopodobnie jutro wyjdzie.

Rząd hiszpański pozwolił rosyjskim okrętom przedsięwziąć konieczne naprawki i polecił im jak najśpiesznięj opuścić Vigo.

Pola. (Tel. »Dnia«). Eskadra angielska dziś w nocy wyjechała.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Daily Chronicle« potępia to, że niektóre koła zaostrzają sytuacyę przez rozpuszczanie wiadomości, iż Anglia wręczyła Rosyi ultimatum. Położenie samo przez się jest dość poważne i krytyczne. Możliwem jest, że lord Lansdowne zawiadomił rząd rosyjski, że pożądanem by było, żeby on jeszcze przed dzisiejszą radę gabinetową miał odpowiedź rosyjską w ręku, ale **o ultimatum niema mowy**.

Zatarg Anglo-rosyjski.

Skłonność do gorączki jest jedną z cech ustroju ludzkiego nietylko fizycznego, lecz i duchowego. A czem drażliwsze pokolenie, tem wybuch gorączki częstszy. Nam współczesnym już chyba na drażliwości nie zbywa — jeden strzał i gorączka gotowa. Uchylisz okno, masz gorączkę febryczną, jedziesz na kolej, masz kolejową, czytasz gazetę — jest i gorączka wojenna.

Z taką gorączką wojenną mamy do czynienia i w sprawie floty bałtyckiej, która już i *ultimatum* zdołała wprowadzić na kolumny gazet.

Tymczasem o tem ani mowy, a cała ta wojna anglo-rosyjska odbywa się wprawdzie na wielkiej przestrzeni — lecz tylko papierowej —, a jeśli się przytem przelewa czegoś dużo, to tylko — farby drukarskiej.

Niewątpliwie sprawa nie jest drobnostką. Są przecie i ofiary krwawe, czego przy dawniejszych awanturach floty rosyjskiej nie bywało; niewątpliwie wzburzenie kół angielskich jest wielkie — lecz ponoś i uspokojenie groźnej »afery« bliskie.

Dziś obraz tego zawikłania morskiego przedstawia się w ten sposób, iż Anglia, jak dotąd, jedynie dla silniejszego poparcia swych not dyplomatycznych, wysłanych do Rosyi w sprawie katastrofy w kanale La Manche — wydała rozkazy swej flocie, w celach ewentualnej demonstracyi.

W sprawie zajść pod Hull nadeszło już do sekretarza państwowego w ministerstwie spraw zagranicznych markiza of Lansdowne szczegółowe sprawozdanie admirała Rożdżestwieńskiego.

W sprawozdaniu tem — które oczywiście należy brać z całą ostrożnością do ręki — czytamy:

Rosyanie nie mieli zamiaru strzelania do floty rybackiej. Jeżeli zbłąkany pocisk trafił w łódź rybacką, to był to czysty przypadek. Wśród flotyli rybackiej spostrzeżono dwa wielkie, z chyżością płynące parowce, wyglądające zupełnie jak torpedowce. Admirał wywnioskował z tego, że są to okręty japońskie i sądził, że eskadra jego tylko do tych dwóch okrętów strzelała. Admirał przeczy, jakoby jeden rosyjski okręt wojenny pozostał i nie opuścił łodzi celem niesienia rannym pomocy. Jego oficerowie wogóle zupełnie nie wiedzieli, że jeden okręt rybacki został trafiony.

Admirał wyraża w końcu w imieniu swojem i całej floty ubolewanie, że wogóle łodzie rybackie doznały szkody i zginęli ludzie. Wreszcie dodaje, że oba okręty, do których strzelano, bezwarunkowo były typu okrętów wojennych.

Tyle sprawozdanie rosyjskie. Natomiast zaznaczają z wybitnego źródła rosyjskiego, że odpowiedź rosyjskiego rządu na angielską notę w najbliższym czasie będzie przesłana.

W odpowiedzi tej wyrazi Rosya gotowość wypłacenia odszkodowania i wyrazi ubolewanie. Pewne trudności powstaną w sprawie żądania ukarania winnych oficerów rosyjskich. Rosyjskie władze marynarki niewątpliwie należycie ukarzą każdego oficera, który faktycznie coś zawinił. Lecz Rosya stoi na stanowisku, że postępowanie przeciw rosyjskim oficerom musi być zostawione swobodnemu uznaniu rządu rosyjskiego, a żądania obcego mocarstwa, by Rosya swoich oficerów ukarała, jest naruszeniem praw cara.

Ta odpowiedź, w myśl rosyjskiego systemu przewlekania dyplomatycznych załatwień, dotąd nie nadeszła. Stąd, *pour passer le temps*, tworzą sobie dyletanci »widma wojny«, »bliskie niebezpieczeństwa« i tym podobne »strachy na wróble«. Jednakowoż koła poważne od tej gorączki są dalekie.

Następuje szereg drobnych wiadomości, tyczących się tejże floty bałtyckiej, jej kłopotów, oraz całej ruchawki z kanału La Manche.

Oto one:

Wczoraj o godz. 2. popoł. odbył się pogrzeb ofiar napadu Rosyan koło Hull. Tłumy ludności urządziły antyrosyjską demonstracyę.

Wczoraj popołudniu odbyła się w mieszkaniu Balfoura konferencya, w której uczestniczyli: Salisbury, Lansdowne, pierwszy lord admiralicyi Selborne i generalny prokurator państwa Finlay.

Do Malty przybył wczoraj jeden krążownik, dwa pancerniki i sześć torpedowców angielskich z Korfu. Natomiast pancernik »King« z 9 kontrtorpedowcami odjechał stąd w niewiadomym kierunku, może do Gibraltaru.

Paryski »Temps« donosi z Londynu, że tamtejszy francuski ambasador ofiarował angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych usługi rządu francuskiego w sprawie zatargu Anglii z Rosyą, jeżeli te usługi miałyby się przyczynić do szybszego załatwienia sporu.

Doniesienie jednego z dzienników o zatopieniu statku »Indya« przez flotę bałtycką koło Hull okazało się mylnem.

Biuro Reutera donosi: Członkowie gabinetu zostali wezwani, by byli gotowi, gdyby okazała się konieczność zwołania rady gabinetowej i uchwalenia ostatecznych kroków. Na konferencyę, którą miał minister spraw zagranicznych Landsdowne z ambasadorem rosyjskim hr. Benkendorsfem, przybył także ambasador francuski. Jak słychać, rada gabinetowa zwołaną została na dziś (piątek) w południe.

Komendant okrętu wojennego bawiący w Rjece w dywizyi angielskiej oświadczył, że dywizya dnia 28 w nocy odpłynie stąd, by się połączyć z dywizyą w Poli, a następnie z eskadrą morza Śródziemnego koło Gibraltaru.

Petersburskie »Nowosti« rozpisały składki na ofiary, które zginęły pod Hull. Sądzą tu, że także inne pisma rosyjskie pójdą za tym przykładem.

Mamy też nieco szczegółów, tyczących się podróży floty bałtyckiej. Donosi tedy berliński »Local Anzeiger«, że flota bałtycka płynie wprost do Gibraltaru, nie wstępując do Vigo. Zawinęły tam tylko te trzy statki, które musiały nabrać węgla, do dalszej podróży.

Z Petersburga donoszą: Rozkaz dzienny cara zarządza, by okręty rosyjskiej floty ochotniczej »Smoleńsk« i »Petersburg« zostały wliczone do floty wojennej, jako krążowniki, pod nazwą »Don« i »Dniepr«.

Rząd hiszpański zezwolił, by rosyjskim okrętom wojennym dostarczono węgla po 400 ton na każdy okręt. Niemieckie okręty węglowe odeszły do Tangeru, zaś angielski okręt wojenny do Gibraltaru. Jak słychać rosyjskie okręty wojenne dziś popołudniu lub jutro rano udadzą się w dalszą drogę, zabrawszy bardzo znaczne zapasy żywności.

Prezydent ministrów w Madrycie Maura, oświadczył wczoraj w Izbie deputowanych, w odpowiedzi na interpelacyę, dotyczącą obecności floty rosyjskiej w Vigo, że neutralność Hiszpanii będzie ściśle zachowaną.

Gdy admirał Rożdżestweński powracał wczoraj od gubernatora w Vigo, zbliżył się do niego pewien starzec i pocałował go w rękę. Admirał pocałował go w czoło. Licznie zebrane tłumy aklamowały admirała. Burmistrz z Vigo imieniem miasta i narodu wygłosił mowę powitalną na cześć admirała Rożdżestweńskiego i życzył carowi i Rosyi powodzenia w wojnie z Japonią.

Telegram z Miros donosi, że rosyjski okręt transportowy »Agina« zawinął tam celem zaopatrzenia się w żywność. Z przylądka Finisterrae donoszą, iż 4 parowce i dwa torpedowce przepłynęły tamtędy bez flagi.

Onegdaj o godz. 10 rano u zatoki Villa Garcia pojawił się krążownik rosyjski »Świetlanyj« wraz z jednym okrętem transportowym. Gdy transportowiec wypłynął na pełne morze, krążownik zawinął do zatoki. Oficerowie jego oświadczyli, że nie wiedzą o zajściach w Hull.

Co do walk w Mandżuryi to mamy do zanotowania nową bitwę. Mianowicie specyalny korespondent rosyjskiej agencyi telegraficznej donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą:

Wczoraj o godz. 10 wieczór zaczęła się walka na południowym-wschodzie od Mukdenu.

Japończycy ruszyli ku wsi Jerdagon, którą według pogłosek zajęli po całonocnej walce.

Z KRAJU.

Z Krakowa donoszą nam: Głośna sprawa uwięzienia Włodzimierza Angelusa przybiera coraz szersze rozmiary. Onegdaj odbyła się w zakładzie zastawniczym rewizya, podczas której zaszedł ciekawy fakt. Oto obecny przy rewizyi komisarz policyi, p. Krupiński, zauważył, że taksator zakładu, Franciszek Limanowski, wydobywa coś pokryjomu ze swego biurka w lokalu zakładu i chowa do kieszeni. Natychmiast przedsięwzięto rewizyę osobistą u Limanowskiego i znaleziono przy nim kilkadziesiąt drogocennych kamieni: brylantów, turkusów, szafirów i t. p., po których poznać można było, że są wyłupane z opraw, jak brosze, pierścienie, bransolety i t. p. Przeprowadzone w temże kierunku śledztwo dyrekcyi policyi zebrało dowody, że w istocie Limanowski dopuszczał się podobnych karygodnych manipulacyj na szkodę osób, zastawiających swe przedmioty w zakładzie Angelusa i dlatego zarządzono aresztowanie taksatora. Zachodzi też silne podejrzenie, że Limanowski nabywał »z wolnej ręki« w zakładzie zastawione przedmioty, które powinny były być sprzedane w drodze licytacyi... Aresztowany Limanowski znajduje się w więzieniu policyjnem pod telegrafem, skąd po ukończeniu dochodzeń będzie odstawiony do sądu karnego. Obrony Angelusa podjął się adwokat tut. dr. Włodzimierz Lewicki.

— Gustaw Grottbus, ukończony słuchacz wydziału rolniczego na wszechnicy Jagiellońskiej, a od kilku miesięcy sekretarz Tow. rolniczego w Rzeszowie, wezwany został jako porucznik rezerwowy do 5 pułku rezerwy konnicy, formującego się w Nowoszerpuchowsku w gub. charkowskiej, a przeznaczonego do armii gen. Grippenberga. P. Grottbus wyjeżdża dziś do swego pułku.

— Sprawa opróżnienia Wawelu — szczególniej zaś przyszłego przeznaczenia i odnowienia Zamku królewskiego, zaczyna coraz bardziej zajmować opinię publiczną. Wczoraj odbył się w Kole liter. artystycznem odczyt konserwatora dra Tomkowicza: »O restauracyi zamku królewskiego na Wawelu«.

Słuchaczy zebrało się wielu i dyskusya po odczycie toczyła się nader żywo.

Przemyśl. (Od naszego korespondenta). (*Sprawa obsadzenia dyrektora w Kasie Oszczęd. Fundacye Hirtów. Nowa kawiarnia*).

Na rozpisany przez dyrekcyę i wielki wydział Kasy Oszczędności konkurs na posadę dyrektora, wpłynęło 33 podań — niestety wiele między nimi od takich kandydatów, którzy nie mają najmniejszych kwalifikacyi do samoistnego prowadzenia wielkiej instytucyi finansowej. Z samego Przemyśla wpłynęło sporo podań — a każdy taki swojski kandydat — *nota bene* niemający najmniejszych kwalifikacyj — będzie chodził za swoją

sprawą, używał wpływów, szukał protekcyi... Wielki wydział będzie decydował o podaniach ludzi, którzy od szeregu lat siedzą w tej instytucyi, bo kilku wydziałowców kompetuje o tę posadę. Ale pewna grupa wielkiego wydziału, która przeforsowała wniosek na rozpisanie konkursu — ma nadzieję, że na posadzie utrzyma się fachowiec i już dzisiaj wymieniają p. Zmudzińskiego, likwidatora lwowskiej Kasy Oszczęd., jako przyszłego kierownika przemyskiej Kasy. Czy ci panowie zwyciężą — przyszłość pokaże.

Przedsiębiorca p. Mojżesz Hirt, kupił dzisiaj realność za 18.000 K., którą przeznacza na dom przytułku dla biednych starców żydowskich. W krótkim czasie to drugi wypadek wielkiej ofiarności ze strony rodziny Hirtów. Przed niespełna 6 miesiącami p. Eliasz Hirt ofiarował około 90.000 K. na szpital żydowski, a dziś syn daje pokaźną sumę dla ubogich starców. W Przemyślu takie ofiary należą do rzadkości — i dlatego szlachetny czyn Hirtów jest w sferach żydowskich żywo omawiany.

Przed kilkoma dniami otwarto w nowym wspaniałym budynku, wybudowanym w stylu »secession« kawiarnię, urządzoną tak stylowo i z takim komfortem, że wprowadza w podziw bywalców światowych. Młody i ruchliwy właściciel p. Karol Stieber, zaopatrzył czytelnię w wszystkie pisma krajowe i lepsze zagraniczne, tak, że w mieście stołecznym większego doboru nie znajdzie. Kawiarnia jest też odpowiednio odwiedzaną. (*e*).

Z Bukowiny.

Czerniowce, 26. października.

(*Wybory do Rady miejskiej. — Wycieczka do Lwowa z okazyi odsłonięcia pomnika Mickiewicza. — Tombola na rzecz bursy polskiej. — Samobójstwo jednorocznialka*).

Nasz korespondent pisze:

Dnia 28 bm. i z początkiem przyszłego miesiąca odbędą się w stolicy Bukowiny uzupełniające wybory do Rady miejskiej, w miejsce 27 radnych, którym kończy się przepisany ustawą okres urzędowania. — Większą połowę mandatów radzieckich posiadają Niemcy i niem. Żydzi, a Polacy pomimo, że polskich mieszkańców liczą Czerniowce 9000 dusz, mają w Radzie miejskiej zaledwie 4 reprezentantów.

Akcya przedwyborcza już w toku.

Radni, którzy nadal mandaty swoje zatrzymują, zawiązali się w centralny komitet wyborczy i już rozdzielili (!) nowe mandaty, a ponieważ z ustępujących radnych tylko jeden jest Polakiem, przeto komitet ofiarowuje przy nadchodzących wyborach Polakom znowu tylko jeden mandat radziecki.

Komitet urządzający wycieczkę na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza we Lwowie wydał odezwę do wszystkich Rodaków kresowych, by jak najliczniejszy udział brali w tej podniosłej uroczystości.

Z okazyi odsłonięcia pomnika Mickiewicza urządza prezes tutejszego Tow.urzędn. kolejowych p. Meissner inspektor kolei osobny pociąg do Lwowa.

Wczoraj odebrał sobie życie jednoroczny ochotnik 41 pp. Dastelbaum, syn b. lekarza pułkowego pchnięciem scyzoryka w okolicy serca. Śmierć nastąpiła na miejscu. Przyczyną samobójstwa miały być sekatury ze strony przełożonego oficera.

Śledztwo w toku. — Pogrzeb odbył się dziś popołudniu przy bardzo licznym udziale publiczności.

Onegdaj odbyła się w tut. sądzie powiatowym karnym przed sekretarzem sądowym dr. Goldem rozprawa karna przeciw inspektorowi policyi miejskiej dr. Mironowiczowi oskarżonemu o to, że strzelał na przechodniów, którzy wrzekomo w nocy przed jego oknami hałasy wyprawiali.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków i opinii rzeczoznawców dr. Neumana-Wendera i rusznikarza Vacloweka, sędzia uznał dr. Mironowicza winnym przestępstwa z § 431 i 459 i skazał go na zapłacenie grzywny w kwocie 100 koron

Przeciw temu wyrokowi wniósł zasądzony zażalenie nieważności.

St.

MAŁY FEJLETON.

Z pola bitwy do szpitala.

Chorąży rezerwy, p. Henryk Mojkowski, nadesłał opis swej podróży z fanzy chińskiej, gdzie go na razie jako chorego umieszczono, do lazaretu polskiego w Charbinie. Oto jego przygody:

»Na dworze, (przed fanzą, w której leżał p. Mojkowski, nawiedzoony chorobą nerwową), około godziny 5-tej i pół zaczął się ruch. Spokojnie oczekiwałem na wóz, który obiecał mi przysłać doktor i który miał mnie zawieść do szpitala w Siaolincach. Przez otwarte drzwi widziałem przebiegających spiesznie Chińczyków i otoczone dziećmi Chinki. Raptem wpada do fanzy jeden z lekarzy, krzycząc: »Panie! prędzej! wychodź pan ztąd! Już wszyscy chorzy poszli. Prędzej, prędzej — na Boga — wioska ta jest już pod strzałami! Włożyłem pospiesznie szablę, rewolwer, i osłabiony strasznie wyszedłem z fanzy, kierując się na lewo, dokąd szli wszyscy. Uszedłem może z 60 kroków, gdy straszny huk dał się słyszeć: to granat rozerwał moją fanzę na drobne kawałki. Wtedy stało się coś dziwnego: wszyscy chorzy, w ich liczbie i ja, zaczęli biedz, wozy lazaretowe, wozy obozowe, konie, ludzie — wszystko skłębiło się i uciekało w szalonym popłochu. Wskoczyłem na jeden z wozów obozowych i patrzyłem poza siebie: granaty pękały nad wsią. Widocznie Chińczycy zawiadomili w nocy Japończyków, że rezerwy są we wsi, bo walili na pewne.

Ale jeszcze mrok był, gdy rezerwy wyruszyły na pozycyę; zostali tylko chorzy i lekarze. Żołnierz-posługacz starszego doktora, w chwili, gdy pospiesznie zebrał rzeczy swego pana, padł, śmiertelnie raniony odłamkiem szrapnela. Miałem teraz, czego mi brakowało wczoraj! byłem na linii ognia pod granatami... Po niejakim czasie panika przeszła, wszyscy się uspokoili; nie było już łamiących się wozów, wściekle szarpiących koni, ludzie szli spokojnie, acz szybko. Zeskoczyłem z wozu i szedłem z innymi. Doktór widząc, że mogę iść, poradził mi, żebym, nie czekając na wóz, szedł piechotą do szpitala.

Czułem się bajecznie zmęczony, głowa znów mi silniej latała, ziemia drżała pod stopami, szedłem wciąż... Drogę na Siaolincy znałem dobrze, przechodziłem ją przedtem kilkakrotnie. Właziłem w rzekę po pas, odszukując w pamięci, w których miejscach jest bród. Pamiętałem dobrze. Nie zdejmowałem butów, bo dna rzek są kamieniste i można porżnąć nogi na nic... Wolałem po każdem przejściu wylewać wodę z cholew: kładłem się więc na brzuch i podnosiłem nogi do góry — woda płynęła z cholew strumieniami; podnosiłem się i szedłem dalej; każdy krok swój słyszałem: woda bulgotała mi w butach, które miały tę zaletę, że były nieprzemakalne. I tu znów przekonałem się, że każda rzecz ma dwie strony: dobrą i złą — gdybym miał buty dziurawe, daleko prędzej osuszyłbym nogi.

Po drodze spotkałem pułki, idące na pozycye. Cztery ich naliczyłem. Zaczepiano mnie po drodze, pytając o nowiny; wszędzie budziłem wrażenie swoją bezustannie kiwającą się głową. Starałem się przejść koło nich jak najprędzej, ale długie to były linie do przejścia, bo pułki szły w wąskich kolumnach, a szły właśnie w tę dolinę, najpilniej ostrzeliwaną, gdzie huczały i pękały granaty. Wyczerpany zupełnie, przebyłem 8 wiorst w trzy godziny, a zdawało mi się, że idę szalenie prędko. W Siaolincach od razu trafiłem na oddział Czerwonego Krzyża, zwróciłem się do doktorów, którzy mnie odziali w świeżą bieliznę, dano bromu, zalecono spokój i kazano leżeć. Przebyłem tam cały piątek.

Przy mnie umarł, leżący tam, kapitan Z.

Znoszono ciągle rannych: ten otrzymał postrzał w głowę, ten w brzuch, tamten w rękę, ów w nogę; rany były najrozmaitsze — ciężkie i lżejsze, — ci jęczeli, inni głośno rozmawiali dość wesoło, kpiąc z otrzymanych ran. A bitwa trwa ciągle, kanonadę słychać bezustannie.

W sobotę dnia 26 sierpnia wysłano mnie dalej na wozie. Droga była straszna; 6 wiorst do Wanbatają jechaliśmy 18 godzin; po krótkim odpoczynku wyruszyliśmy do Liaojanu. W niedzielę przyjęto mię do 16 szpitala polowego; znalazłem tam doktorów: Dziurlikowskiego i Wabnera z Warszawy. Choroba moja sprowadzała ciekawych lekarzy; badano mię i pytano bezustannie. Na drugi dzień już bitwa zaczęła się niedaleko Liaojanu, 16 szpital ruchomy wypadło zwinąć, przeniesiono mię do I. szpitala ruchomego. Tu przypadkowo spotkałem bliskiego krewnego, serdecznego przyjaciela i powiernika moich myśli, Wacława Taczanowskiego, o którym po drodze udzielano mi sprzecznych wiadomości. Był nieprzytomny, mając przestrzeloną głowę na wylot; stąd już razem z nim dostałem się do pociągu sanitarnego nr. 13.

We czwartek zrana przybyliśmy do Charbina, wieczorem wyprawiono nas do I. głównego szpitala w Charbinie, skąd hr. Orłowski osobiście w piątek zrana zabrał nas do swojego oddziału sanitarnego. Tu znaleźliśmy mnóstwo znajomych.. Zajęto się nami ogromnie serdecznie. Taczanowski, pielęgnowany jak źrenica w oku, zmarł 6 września w południe. Mnie komisya przyznała 6 miesięczny urlop do Warszawy i leczenie na koszt skarbu. Wciąż kiwając głową, oczekuję na zatwierdzenie tej decyzyi. Prócz mnie i Taczanowskiego, znaleźli w warszawskim oddziale sanitarnym przytułek następujący »praporszczycy«: Stefan Ogilba, Bronisław Perzyński, Czesław Rzepecki, który — jak twierdzi hrabia — »sitem« powinien się pieczętować, gdyż postrzelany jest jak sito, aczkolwiek na ogół nieszkodliwie.

Przy nas przybyli: wyczerpany Bronisław Borowy, lekko kontuzyonowany Woźnicki, wreszcie Stefan Jeżewski z przestrzeloną nogą. Wśród oficerów są z buzułackiego pułku: podpułkownik Baranowski, kapitanowie: Bokszczanin, Wierzbicki i Brzeziński, doktor Rozen — wszyscy na sali »oficerskiej«. Na sali »żołnierskiej« ogromna moc naszych rodaków, chorych i rannych ciężko lub lekko. Czuję się tu wszyscy pod troskliwą opieką jak w niebie. — Do prędszego zobaczenia!

Ekonomista.

Upaństwowienie kolei. »Prager Tagblatt« donosi na podstawie informacyi, otrzymanej z dobrego źródła wiedeńskiego, że rząd zajmuje się na wielką skalę akcyą upaństwowienia kolei. Wobec tego prawdopodobne są pogłoski o upaństwowieniu kolei tow. kolei państwowych i kolei północno-zachodniej. Jako rezultat podróży dr. Koerbera do Galicyi uważają powszechnie bliskie upaństwowienie kolei Północnej.

Sejm.

Lwów, 27 października.

(18 posiedzenie II sesyi VIII periodu).

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 7 m. 20 wiecz.

Przysłuchiwali się obradom z t. zw. »loży panów« posłowie Michejda, Pacak, Strański, Skala, ks. Pastor i ks. Komorowski.

Na wniosek p. Brunickiego uchwalono rezolucyę:

»Wzywa się rząd, aby w jak najkrótszym czasie przeprowadził uwolnienie gmin od wydatków w gotówce ponoszonych z polecenia władz, przy współdziałaniu gmin w sprawach wojskowych.

Z kolei Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu VI za czas od 1 listopada 1902 po koniec czerwca 1904 i ponowił uchwałę wzywającą rząd, aby: a) zarządził bezzwłocznie otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie i sądu powiatowego w Jabłonowie, które już cesarskiem rozporządzeniem z dnia 18 września 1899 są ustanowione; nadto poczynił jak najśpieszniej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w Białej, Bochni. Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawałowie.

Sejm wezwał również rząd, aby przeprowadził zmianę istniejącej ustawy o kwaterunku żandarmeryi, oraz, ażeby przy zakupnie przedmiotów dla żandarmeryi uwzględniano przemysł krajowy.

W myśl ostatniej rezolucyi Sejm wezwał ponownie rząd, by jak najrychlej w drodze konstytucyjnej przeprowadził reformę postępowania sądowego w sprawach niespornych.

P. Oleśnicki omawiał postępowanie niesporne, skarżąc się, że obecny podział spadków jest źródłem mnóstwa procesów i podtrzymuje wśród ludu pieniactwo.

Następnie p. Oleśnicki skarżył się na samowolę żandarmeryi, której nadużycia uchodzą bezkarnie.

Komisar rządowy hr. Łoś oświadczył, że akcya kreowania nowych sądów, postępuje stale, acz powoli. Wszystkie fakta podane przez p. Oleśnickiego, co do nadużyć będą dokładnie badane. Wogólności jednak zaznacza mowca, że instytucya żandarmeryi spełnia swe trudne zadanie należycie i cieszy się też powszechnem uznaniem.

P. Kramarczyk postawił rezolucyę o wezwanie rządu, aby postępowanie spadkowe przeprowadzały zawsze sądy, a nie jak to się dotąd gdzieniegdzie dzieje, notaryaty.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy p. Fruchtmana, przyjęto wniosek komisyi, zaś rezolucye p. Oleśnickiego odesłano do komisyi prawniczej; rezolucyę p. Kramarczyka przyjęto, jak również rezolucyę p. Szweda o utworzenia sądu pow. w Jeleścu.

Nastąpiło sprawozdanie o popieraniu sądownictwa.

W dyskusyi zabierali głos ks. Wilczkiewicz, p. Cieński i sprawozdawca Władysław Gniewosz, przyczem poruszano niektóre specyalne kwestye z dziedziny hodowli owoców.

Wniosek komisyi przyjęto, a do komisyi szkolnej odesłano rezolucyę ks. Wilczkiewicza, o wezwanie rządu, aby zaprowadzono w seminaryach nauczycielskich w 4 roku naukę sadownictwa.

Z kolei obradowano nad wnioskiem rektora politechniki Syroczyńskiego o wezwanie Wydziału krajowego, aby przedłożył projekt noweli do ustawy gminnej dla 30 miast, wedle której tylko ukwalifikowani inżynierowie mogliby być mianowani technicznymi urzędnikami tych miast, oraz o wezwanie wydziałów powiatowych, by posady inżynierów w swych biurach obsadzały siłami technicznemi z inżynierską kwalifikacyą i nie udzielał subwencyi na budowle publiczne w powiatach, nie mających ukwalifikowanych inżynierów.

W dyskusyi zabierali głos pp. hr. Stadnicki, Czartoryski, Skołyszewski i Łazarski.

Wniosek komisyi o odesłanie sprawy do Wydziału krajowego przyjęto.

Następnie na wniosek Wydziału krajowego, uchwalono zmianę etatu posad i płac służby lekarskiej i administracyjnej z powodu rozszerzenia krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Z kolei przyszedł pod obrady projekt ustawy krajowej o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych i rezolucya o wezwanie rządu, aby dopilnował, by żandarmerya wypełniała ściśle obowiązki tą ustawą na nią włożone.

Wniosek p. Huryka o odesłanie ustawy napowrót do Wydziału kraj., upadł.

Koniec posiedzenia o godz. 12 m. 10. Następne dziś o godz. 10 rano.

(19. posiedzenie II. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, 28. października.

Początek posiedzenia o godzinie 10 m. 30.

Odczytano spis petycyj.

Interpelacye wnieśli: P. Krempa w sprawie wyborów do Rady gminnej Mała pow. ropczyckiego.

P. Potoczek w sprawie zapytania do Rządu, co robi z interpelacyami, na które nie odpowiada w Sejmie; Ks. Bohaczewski, (do Wydz. kraj.) w sprawie naprawy drogi w Sołukowie, (do rządu) w sprawie stosunków szkolnych w gminie Korsów, oraz w sprawie wyboru delegata do władzy szkolnej w Bohorodczanach.

Nastąpił dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad ustawą o drzewach przydrożnych.

Dyskusya nad tą sprawą była bardzo długa i wyczerpująca, a chwilami przybierała nawet formy obstrukcyjne. Przemawiali pp. Rotter, Dąmbski, Męciński, hr. Piniński, Kramarczyk, Szajer, Skołyszewski. Opozycya skupiła się przy § 9. ustawy, przyczem wszystkie dalsze jej paragrafy uchwalono bez trudności.

Włości rentowe.

Następnie wzięto pod obrady sprawozdanie komisyi dla reform agrarnych z projektem ustawy o stworzeniu włości rentowych.

Główne postanowienia tej ustawy podaliśmy niedawno; tutaj zaznaczyć winniśmy, że komisya nie przedsięwzięła w projekcie Wydziału krajowego żadnych ważniejszych zmian, gdyż obawiała się, aby to znów nie było przeszkodą do sankcyonowania tej ustawy, której zredagowanie przyszło do skutku po kilkoletnich pertraktacyach między Wydziałem krajowym a rządem. Mimo tego, zaznacza komisya w motywach swego sprawozdania, że ustawa ta ma wady, a główną z nich jest brak konsekwentnie przeprowadzonej zasady utrzymania niepodzielnego gospodarstwa w całości przez dłuższy okres czasu. Nietylko bowiem wolno właścicielowi po upływie dziesięciu lat spłacić pożyczkę rentową, a temsamem odzyskać napowrót prawo podzielności swej włości, ale nadto przewiduje ustawa cały szereg wypadków, w których krajowa komisya dla włości rentowych może zezwolić na wydzielenie części z włości rentowych.

Referentem tej sprawy w Izbie jest p. Hupka.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos poseł ruski dr. Mogilnicki i sprzeciwiał się przyjęciu projektowanej ustawy już to dlatego, że ma ona tendencye narodowościowe, już też dlatego, że ogranicza bardzo znacznie swobodę rozporządzania swoją własnością. Ostrej krytyce poddał mowca postanowienie ustawy, dotyczące powstać mającej komisyi dla włości rentowych, której kompetencya jest wprost nieograniczona, a ustawa otwiera jej pole dla wszelkiego rodzaju samowoli. Wprawdzie obecny Marszałek krajowy zapewnił Rusinów, że ustawa ta nie ma żadnych tendencyj politycznych i że on sam nigdy nie pozwoliłby na to, aby kiedykolwiek nadużywano jej do celów politycznych. Owoż, jakkolwiek mowca wierzy najzupełniej zapewnieniom Marszałka, musi jednak zwrócić uwagę na to, że i Marszałek nie jest wiecznym i że kiedyś, gdy nie stanie tego Marszałka, powieje może zupełnie inny wiatr. Z tem muszą się liczyć Rusini. Następnie wykazywał mowca liczne usterki kodyfikacyjne projektowanej ustawy.

P. Paygert dowodził, że żadna tendencya polityczna nie przyświecała twórcom tej ustawy, tylko obawy, jakie wywołać musi postępujące nadzwyczaj szybko rozdrabnianie gruntów włościańskich. Obawy Rusinów nie mają żadnej słusznej podstawy, a już dziś można przepowiedzieć, że oni większą z niej korzyść odniosą niż Polacy, bo włościanina polskiego tj. Mazura, bardzo trudno jest nakłonić do zaciągnięcia długoterminowej pożyczki.

Mówca uznaje poniekąd trafność niektórych zarzutów, jakie w dyskusyi nad sprawą włości rentowych w r. 1901 podniósł był p. Oleśnicki, np. że niepodzielność gruntów jest niedobra, bo kto grunt dzieli, ten czyni to dlatego, że na całem gospodarować z pożytkiem nie może. Ale mimo to mówca uważa ustawę tę za zbawienie, bo zawiera ona postanowienia, które uciążliwości jej mogą w danym razie złagodzić, jak np. o tem że komisya może pod pewnymi warunkami zezwolić na wydzielenie pewnej części włości rentowej. Na ogół zaś skutek niniejszej ustawy będzie zdaniem mówcy dla kraju nader zbawiennym, bo dziś rozdrobnienie gruntów dochodzi już do zatrważających rozmiarów. W końcu wyraził mówca życzenie, aby ustawa niniejsza przyczyniła się do tego, by ustał z kraju naszego eksport towaru żywego, t. j. emigracya ludności, z powodu jej zubożenia. (Żywe oklaski).

Na tem obrady przerwano.

Marszałek oznajmił, że następne posiedzenie odbędzie się jutro w sobotę o g. 10; obrady trwać będą do 1, poczem będzie przerwa jednogodzinna, a o g. 2 obrady rozpoczną się na nowo.

Koniec posiedzenia o godz. 2.

Rekonstrukcya gabinetu dra Koerbera.

Jak nam z Wiednia donoszą, zjawili się wczoraj u prezydenta Ministrów, dra Körbera na jego zaproszenie posłowie dr. Baernreuther i Derschatta. Zaproszony również poseł Gross usprawiedliwił swą nieobecność. Prezydent Ministrów oświadczył obu przywódcom, że postępowanie rządu pozostanie takie samo, i że nastąpi zmiana osób a nie systemu. O tajnych jakichś układach z Czechami, nie może być mowy. Niema powodu do zaniepokojenia ze strony Niemców. Ministerstwo dra Körbera nigdy nie prowadziło walki na niekorzyść jednej albo drugiej partyi, natomiast starało się wszelkiemi siłami dążyć do sanacyi parlamentu.

Powołanie czeskiego Ministra rodaka, oznaczałoby tylko *restitutio in integrum*. Czesi już w poprzednim składzie gabinetu mieli takiego ministra, a przecież Niemcy nie dopatrywali się w tem żadnej przyczyny do zaniepokojenia.

Każdy, kto zna historyę obecnego gabinetu i objektywnie ją sądzi, przyzna, że rząd wszystko czynił, aby przywrócić parlamentowi zdolność do pracy; jest to najwyższym celem prezydenta ministrów. Większa część przedsięwziętych dotychczas prób, pozostała niestety bez rezultatu. W ostatnim czasie usposobienie stronnictw o tyle się zmieniło, że rząd przedsięwziął nową próbę i powołał czeskiego Ministra rodaka. Przyszłość okaże, że rząd w ostatnim czasie nie przedsięwziął żadnego kroku, któryby dał powód do zaniepokojenia.

Dr. Baernreuther i dr. Derschatta oświadczyli prezydentowi gabinetu, że zakomunikują jego słowa komitetowi wykonawczemu. Ostatnie zdarzenia były dla większej części posłów niemieckich niespodzianką. W wielu kołach powstało wzburzenie i dlatego konferencya stronnictw jest konieczną. — Dr. Körber oświadczył, że zależy mu na tem, aby to, co dzisiaj oświadczył, zakomunikowano innym posłom niemieckim i wyraził życzenie, aby członkowie komitetu wykonawczego w najbliższych dniach znowu u niego się zjawili; każdej chwili gotów jest dać wszystkim posłom szczegółowe wyjaśnienia o sytuacyi.

Po konferencyi posłowie dr. Baernreuther i Derschatta wydali następujący komunikat:

Na dzisiaj przed południem posłowie Baernreuter, Derschatta, Gross i ks. Lichtenstein zaproszeni zostali przez prezydenta gabinetu na konferencyę. Prezydent ministrów zawiadomił ich o rekonstrukcyi gabinetu i ubolewał nad tem, że wiadomość została przez niedyskrecyę przedwcześnie ogłoszoną w pismach. Prezydent gabinetu miał zamiar najpierw zawiadomić o tem przywódców klubów niemieckich. Obaj przywódcy, obecni na konferencyi, oświadczyli szefowi gabinetu, że dopiero z pism dowiedzieli się o rekonstrukcyi gabinetu.

Z rozmowy z szefem gabinetu wynika, że z czeskimi przywódcami rząd konferował poprzednio. Prezydent ministrów oświadczył, że nie dał żadnej obietnicy Czechom, ani też Czesi do niczego się nie zobowiązali. Obaj przywódcy przyjęli oświadczenie prezydenta ministrów do wiadomości.

Niemiecka partya postępowa ma być bardzo zaniepokojoną rekonstrukcyą gabinetu, uważając ją za zwrot rządu ku prawicy.

Poseł młodoczeski Stransky, który bawił wczoraj we Lwowie upewnił swoich przyjaciół politycznych, że Czesi żadnych układów z rządem nie zawierali, a nominacya prof. Randy była dla nich niespodziewaną.

Wiedeń (Tel. „Dnia“). Dzisiejsza „Wiener Zeitung“ ogłasza pisma odręczne Cesarza przyjmujące dymisyę ministrów: Boehm-Bawerka i Giovanelliego, oraz pisma odręczne Cesarza, mianujące dyrektora pocztowej Kasy oszczędności i szefa sekcyi dra Mansueta Kosla ministrem skarbu, profesora Uniwersytetu i radcę dworu dr. Antoniego Randę ministrem bez teki, a hr. Ferdynanda Buquoy ministrem rolnictwa.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia»). Zaprzysiężenie nowych ministrów przez Cesarza nastąpić ma w poniedziałek 31. bm.

Praga (Tel. wł. »Dnia«).. Minister dla Czech, prof. Randa, przybył tu dziś i konferował z wybitnemi osobistościami politycznemi. W sobotę odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego posłów czeskich dla omówienia nowej sytuacyi politycznej.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Dzisiejsza wiadomość »Die Zeit«, że parlament zbierze się już 10. listopada, jest — jak się dowiaduję — mylną.

Dzień literacko-artystyczny.

— **„Ogniem i mieczem“ w Paryżu.** W dniu 22. bm. odbyło się w teatrze Sary Bernhardt w Paryżu pierwsze przedstawienie „Ogniem i mieczem“, sztuki udramatyzowanej przez znanego tłómacza Kozakiewicza, do spółki z synem Sary, Maurycym Bernhardt. Nie poskąpiono kosztów ani trudów, aby nadać dekoracyom, kostyumom, ruchom wykonawców charakter właściwy, sięgnięto do zbrojowni i zabytków antykwarskich. Proby i przygotowania ciągnęły się przez rok cały, ale też oddano wiernie i siedzibę Kurcewiczów w Rozłogach i mury Zbaraża i dnieprzańskie porohy i stepy, i karczmy. Bohun, Skrzetuski (zwany na afiszu Kretuski) i Podbipięta i Zagłoba, ucharakteryzowani znakomicie. Rolę Heleny odtwarza p. Robine. Jane Mea jest starą księżną Kurcewiczową, Bohunem p. Desjardins „Kretuskim“ p. Laroche, ks. Jaremą — p. Decreur, Zagłobą p. Huguenet. Sztuka ma zapewnione powodzenie, Bilety na premierę były rozkupione na tydzień z góry.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek, po raz szósty (nowość) „Konsul generalny,“ operetka w 3 aktach A. Landesberga i L. Steina, przekład Ad. Kitschmana. Muzyka Henryka Reinhardta (kompozytora „Słodkiej dziewczyny.“).

W sobotę popołudniu, „Wesele,“ dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę wieczorem, na kolumnę Mickiewicza koncert gal. Towarzystwa muzycznego, pod kierunkiem dyr. Mieczysława Sołtysa.

Repertuar teatru ludowego.

W sali „Gwiazdy“ przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

W niedzielę, dnia 30. października b. r. o godzinie 3 popołudniu, uroczyste przedstawienie ku uczczeniu odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza.

Wieczorem, „Życie we śnie,“ wodewil w 4 aktach Śliwińskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w głównej trafice przy ul. Akademickiej naprzeciw hotelu Georga.

Nowiny „Dnia“.

Minister dr. Hartel zwiedził wczoraj przedp. nowy gmach Biblioteki uniwersyteckiej, wyrażając się bardzo pochlebnie o jej praktycznem urządzeniu.

Popołudniu zwiedzał Minister szczegółowo gmach politechniki. Rektor prof. Syroczyński zwrócił uwagę Ministra na znaczne braki i niedogodności, którym p. Minister przyrzekł w miarę możności zaradzić. Z politechniki udał się Minister do gmachu Muzeum przemysłowego, gdzie z zajęciem obejrzał zbiory.

Zwiedził jeszcze dr. Hartel pobieżnie wystawę Tow. sztuk pięknych, oprowadzany i objaśniany przez prezesa Rejchana i sekr. Sokołowskiego.

Wieczorem obecny był na kilku odsłonach Szekspirowskiej komedyi »Wiele hałasu o nic« w teatrze, gdzie zasiadł w loży namiestnikowskiej, w towarzystwie Namiestnika hr. A. Potockiego i b. ministra Ekse. Madeyskiego.

Dziś rano wyjechał Minister w odwiedziny do Rozdołu do swego przyjaciela hr. Lanckorońskiego. Stamtąd zaś udaje się wprost do Wiednia.

Deputacya m. Brodów, która brała udział w pogrzebie ś. p. Jaworskiego, zjawiła się wieczór na krużgankach Sejmu, celem poparcia sprawy spolszczenia gimnazyum brodzkiego.

Żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. prezesa Apolinarego Jaworskiego, odprawione zostało dziś o godzinie 9 rano w obecności rodziny w kościele OO. Bernardynów.

Obiady. U p. Namiestnika odbył się wczoraj obiad, w którym wzięli udział hr. Edward Chołoniewski, ministrowie dr. Hartel i dr. Piętak, ks. arcyb. Bilczewski i marszałek krajowy hr. St. Badeni.

W Kasynie narodowem dało prezydyum Koła polskiego obiad na cześć przybyłych do Lwowa na pogrzeb śp. Jaworskiego gości. W obiedzie wzięli udział: prezydent izby poselskiej hr. Vetter i posłowie: dr. Pacak, dr. Strański, dr. Skala, dr. Schusterscic, hr. Wojciech Dzieduszycki, dr. Dulęba, Dawid Abrahamowicz, Eugeniusz Abrahamowicz, Dr. Binder, hr. Borkowski, dr. Górski, Królikowski, ks. Lubomirski, dr. Michejda, ks. Pastor i hr. Antoni Wodzicki.

Stypendya. Na przedstawienie austro-węg. Banku w Wiedniu Namiestnictwo nadało stypendya na rok szkolny 1904/5 po 180 koron z fundacyi jubileuszowej tego Banku Im. Cesarza i Króla Franciszka Józefa I, Tadeuszowi Korosteńskiemu, uczniowi III roku i Jarosławowi Litwinowiczowi, uczniowi IV roku c. k. Akademii handlowej we Lwowie.

Krajowa Rada zdrowia ukonstytuowała się na nowe trzechlecie, wybierając przewodniczącym prof. dr. Adama Czyżewicza, a zastępcą dr. Edwarda Festenburga.

Rada miejska. Na wczorajszem posiedzeniu Rady prosił prez. Małachowski radnych o jak najliczniejszy udział w odsłonięciu pomnika Mickiewicza.

Z porządku dziennego przyjęto w drugiej uchwale akt fundacyjny im. Bilińskich, poczem r. Jonasz referował sprawę podwyższenia dodatków krajowych. Po polemice, która wywiązała się między referentem a r. Aschkenazym, rada wnioski p. Jonasza uchwaliła.

Uchwalono też na wniosek r. Lisiewicza kreowanie posady archiwaryusza z płacą 2000 koron, i następne dwa jeszcze referaty tego samego radnego w sprawie darowizny Kasy Oszczędności i funduszu dla zaopatrzenia straży akcyzowej miejskiej.

R. Schleyen przedstawił Radzie wnioski w sprawie budowy koszar dla trenu kosztem 300.000 koron, które wywołały ożywioną dyskusyę — rezultatem jej zaś było uchwalenie budowy.

W końcu zajęła się Rada sprawą publicznych miejsc ustępowych, nakazując ich rekonstrukcyę, przeniesienie pawiloniku ze Starego

rynku i postawienie nowego naprzeciw Kawiarni wiedeńskiej.

Po tej uchwale, z powodu spóźnionej pory, prezydent zamknął posiedzenie.

Przed odsłonięciem pomnika.

W koncercie ludowym ku czci Adama Mickiewicza, urządzonym staraniem akad. Tow. „Związek“ w sali przy ul. Bernsteina l. 11, wezmą udział: „Lwowski Chór akademicki,“ panie: F. Łopatyńska, art. teatru miejsk., M. Markówna pianistka, pp: Jan Janusz, artysta dram. teatr. miejsk. i Teodor Mayer, skrzypek. Produkcye artystyczne poprzedzi odczyt o Mickiewiczu. Wstęp 20 groszy. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Wydział „Ogniska Kobiet“ i wydział „Stowarzyszenia prywatnych nauczycielek i urzędniczek“ zapraszają swych członków, by wzięli udział w uroczystości odsłonięcia kolumny Mickiewicza. Punkt zborny w lokalu towarzystw (ul. Kościuszki l. 3) o godzinie pół do dziesiątej.

Z okazyi odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, odbędzie się w niedzielę, dnia 30. października b. r. o godzinie wpół do dziesiątej z rana w Synagodze postępowej (templu) przy ulicy Żółkiewskiej, uroczyste nabożeństwo, na które zaprasza przełożeństwo gminy wyznaniowej izraelickiej.

Akademię Umiejętności reprezentować będzie podczas uroczystości odsłonięcia pomnika JE. dr. Michał Bobrzyński; miasto Pragę burmistrz Srb.

Wydział „Pierwszej Izraelickiej Kuchni ludowej“, która w tym roku obchodzi jubileusz 30-letniej pracy dla dobra ubogich m. Lwowa, uchwalił z okazyi odsłonięcia pomnika, w dniu 30. bm. w niedzielę od godz. 12 do 2 w poł. bezpłatne wydawanie objadów biednym, bez różnicy wyznania. Lokal kuchni znajduje się przy ul. Kotlarskiej l. 8.

Konferencya notaryuszy zwołana przez Ministerstwo sprawiedliwości na dzień 22. bm., odbyła się w gmachu tego Ministerstwa w Wiedniu pod przewodnictwem p. Prezydenta Ministrów, a przy udziale — ze strony Rządu — szefa sekcyjnego dr. Kleina i radcy ministeryalnego dr. Schauera.

Dr. Koerber podniósł, że notaryat jest gałęzią sądownictwa i jako taki może być pewny opieki ze strony Ministerstwa sprawiedliwości. Opieka ta jednakże nie może sięgać tak daleko, by aż interesa ludności narażone były na ujmę. Jeżeli więc ma być mowa o reformie zawodu, to tylko o takiej, która wyszłaby na korzyść interesów zarówno notaryatu, jak ludności.

Prezydent autryackiego Związku notaryuszy dr. Mayhofer, oświadczył, że notaryusze najbardziej użalają się na to, iż władza sądowa nazbyt często i nazbyt daleko wkracza w ich sferę działania. Notaryuszy niepokoją także pogłoski o rzekomo nastąpić mającem upaństwowieniu, a nawet zwinięciu notaryatów.

Radca ministeryalny Schauer zapewnił, że pogłoskom tym brak wszelkiej podstawy.

W dalszej dyskusyi szczegółowo rozpatrywano poszczególne życzenia notaryuszy — przyczem okazała się zupełna zgodność zapatrywań reprezentantów stanu notaryalnego i przedstawicieli Rządu.

Przeciw nadużyciom § 506 ustawy karnej o (uprowadzeniu przy przyrzeczeniu małżeństwa) wystąpił pierwszy prokurator wiedeński dr. Kleeborn, wskazując na to, że liczne w ostatnich czasach doniesienia obliczone były jedynie na to, aby wyłudzić od strony oskarżonej odszkodowanie pieniężne.

Ze stowarzyszeń. W Czytelni T. S. L. im. Goldmana odbędzie się w niedzielę dnia 30. bm. o g. 5 Wieczorek Mickiewiczowski, który poprzedzi odczyt p. Bernarda Pordesa.

Towarzystwo „Eleuterya“ zaprasza członków swoich do wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza.

Punkt zborny w lokalu Towarzystwa ul. Mochnackiego l. 9. w dniu 30. bm. o godzinie w pół do dziewiątej rano.

Wydział „Gwiazdy“ lwowskiej wzywa młodzież Stowarzyszenia, aby wzięła udział w straży obywatelskiej w dniu odsłonięcia pomnika Mickiewicza, starszych zaś członków wzywa, aby w niedzielę o g. 9 rano zgromadzili się w Stowarzyszeniu. „Gwiazdy“ prowincyonalne zaprasza Macierz pod swój sztandar. Delegaci ze sztandarami i wieńcami zbiorą się w niedzielę rano w budynku lwowskiej „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej l. 7.. skąd wszystkie deputacye udadzą się na oznaczone miejsce do pochodu i złożą razem hołd Wieszczowi.

Kursom wakacyjnym w Zakopanem poświęca „Berl. Tagbl.“ bardzo sympatyczną wzmiankę pt.: *„Eine Universität im Hochgebirge“*.

Omyłka druku. W sprawozdaniu z pogrzebu śp. Apolinarego Jaworskiego, w spisie osób, które na ten obrzęd żałobny przybyły, wydrukowano mylnie „szef sekcyi dr. Madeyski“, zamiast wicesekretarz ministerstwa oswiaty dr. Madeyski z Wiednia.

NEKROLOGIA.

W Krakowie: Władysław Kirchner b. urzędnik podatkowy, właściciel kawiarni w Rynku głównym nad księgarnią Friedleina, zmarł dnia 26. bm.

W Linzu znany matematyk i technik Karol Reimann.

W Żółkwi: ks. Adam Batycki, wikary rzym. katolicki.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wojna.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). »Birż. Wiedomosti« donosi w telegramie z Mukdenu z dnia 27. b. m.: Podług zapewnień Chińczyków — Japończycy przewieźli do Inkou swe zapasy, nagromadzone dotychczas w kilku miejscach. Wschodnią część Mandżuryi wojska japońskie szybko opróżniły. Widocznie zamierzają one zrzec się połączenia przez Koreę i wschodnie wybrzeża Liaotungu, a wszystkie swe dowozy skierować wyłącznie przez Inkou.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Ros. Ag. tel. donosi z Mukdenu, iż przybył tam ostatni oddział rannych, złożony z 513 osób.

Konflikt anglo-rosyjski.

Kopenhaga. (Tel. »Dnia«) Do B. Reutera donoszą z Gefle (w Szwecyi), że na prośbę rządu szweckiego przesłuchano wczoraj kapitana i załogę parowca »Aldebaran«, co do faktu ostrzeliwania tego okrętu przez obcy, jak się zdaje, rosyjski okręt wojenny, w piątek w nocy. Załoga zeznała, że przekonaną jest, iż strzelano do niej ostrymi nabojami, widziano pękające w powietrzu i tuż koło okrętu granaty. Odległość obu okrętów wynosiła 1—2 mil. ang.

Frankfurt. (Tel. »Dnia«). »Frankfurter Ztg.« donosi z Montreal, że eskadra Oceanu Cichego i Atlantyckiego otrzymałą rozkaz, aby była w pogotowiu.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Sztab generalny marynarki ogłasza następujące dwa telegramy komendanta bałtyckiej eskadry, admirała Rożdżestwieńskiego.

1) Zajście na Morzu Północnem spowodowały dwa torpedowce, które bez świateł pod ochroną ciemności chciały wykonać atak na okręt, jadący na czele naszej eskadry. Gdy eskadra poczęła operować swymi reflektorami i otworzyła ogień, spostrzeżono obecność także kilku małych okrętów, podobnych do rybackich okrętów.

Eskadra natychmiast wstrzymała ogień, aby te okręty ochronić od zagłady. W tem owe torpedowce zniknęły. Angielska prasa oburzona jest tem, iż jeden torpedowiec, który rzekomo do rana na miejscu wypadku pozostawiono, nie pospieszył rannym z pomocą.

Otóż przy eskadrze rosyjskiej wcale ani jednego torpedowca nie było i na miejscu wypadku żadnego okrętu nie zostawiono. Widocznie tedy w towarzystwie tych małych okrętów rybackich musiał znajdować się aż do rana jeden z obu obcych torpedowców, które nie zostały zniszczone, tylko uszkodzone.

Eskadra nie spieszyła rybackim okrętom z pomocą, ponieważ z powodu ich upartego dążenia do przełamania linii naszych okrętów były podejrzane, a kilką z nich nie miało sygnału, inne później dopiero je pokazały.

Eskadra bałtycka zwracała dostateczną uwagę na kilkuset rybaków, spotkanych po drodze, z wyjątkiem tego jednego wypadku, gdzie rybacy byli w towarzystwie obcych torpedowców, z których jeden znikł, podczas gdy inny według zeznań samych rybaków aż do rana pozostał u nich.

Uważali oni ten torpedowiec za rosyjski i gniewali się, że nie spieszył im z pomocą,

W rzeczywistości zaś torpedowiec ten był obcym i czekał do rana albo na swoich kolegów, albo w celu naprawienia uszkodzeń.

Jeżeli na miejscu wypadku pojawili się także rybacy, którzy przez nieostrożność zawikłali się w całą aferę, to proszę w imieniu całej eskadry wyrazić najszczersze ubolewanie nieszczęśliwym ofiarom okoliczności, wśród których żaden inny okręt wojenny, nawet w czasie pokoju inaczej nie byłby postąpił.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). W tutejszych kołach politycznych sądzą, że zatarg anglo-rosyjski będzie do jutra całkiem zażegnany w drodze dyplomatycznej. Wiadomości pism angielskich są obliczone na sensacyę i nie należy przywiązywać do nich większej wagi.

Kradzież listów amerykańskich.

Kraków (Tel. »Dnia«). Sędzia śledczy przesłuchał wczoraj st. oficyała pocztowego Jana Landfrieda w znanej sprawie listów amerykańskich. Po przesłuchaniu, które trwało 3 godziny, sędzia zarządził aresztowanie Landfrieda pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej.

Exposé węg. ministra skarbu.

Budapeszt. (Tel. Dnia«). W węgierskim Sejmie przedłożył dziś minister Skarbu Lukacz budżet na rok 1905 i wygłosił exposé.

Budżet preliminuje: wydatki zwyczajne w kwocie 1067.865.000 koron, o 43.227.000 więcej aniżeli w roku poprzednim; nadzwyczajne wydatki i inwestycye w kwocie 170.016.000, czyli o 4,498.000 kor. więcej aniżeli w roku ubiegłym; dochody zwyczajne w kwocie 1,101.551.000 kor., o 20,000.000 więcej), nadzwycz. 136,552.000 kor. (o 27.000.000 więcej).

Ogólny budżet wykazuje razem nadwyżkę 198.000 koron.

Defraudacya.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). W Komarnie popełnił defraudacyę około 70.000 K. substytut notaryalny dr Eugeniusz Kritszonosicz. Suma ta stanowiła fundusz budowy własnego domu gminy grecko-oryentalnej, której zbiegły notaryusz był prezydentem.

Rozesłano za nim listy gończe.

Sprowadzenie zwłok Rakoczego.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Poseł Thaly udaje się jutro do Konstantynopola w sprawie ostatecznego porozumienia się co do sprowadzenia zwłok Rakoczego II. do Węgier.

Anglo-austryacka przyjaźń.

Rjeka. (Tel. „Dnia«). W odpowiedzi na toast gubernatora, podczas bankietu, zabrał głos wiceadmirał angielskiej dywizyi, Kustanze i wyraził przedewszystkiem podziękowanie za nadzwyczaj życzliwe przyjęcie angielskich okrętów w Rjece. Wskazał dalej na przyjaźń panującą, między Anglią a Austryą od wieków. Jeszcze przed 200 laty przybyła angielska flota na Morze Śródziemne, by razem z Austryą chronić Europę przed tureckiem niebezpieczeństwem. Kustanze zapewnił o wielkiej miłości i szacunku, jakim cieszy się Cesarz Franciszek Józef wśród Anglików, którzyby byli szczęśliwi, gdyby mogli powitać Monarchę na swej ziemi. Admirał zakończył okrzykiem na cześć Cesarza Austro-Węgier.

Serum tyfusowe.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Prof. Chantenesse oświadczył tu na publicznym wykładzie, że dzięki odkrytemu przezeń serum, liczba chorych na tyfus zmniejszyła się z 18 na 4%.

Pożar nafty.

Hamburg. (Tel. wł. »Dnia«). Wczoraj na terenie »Vacuum Od Company« wybuchł pożar, który rozszerzywszy się szybko, objął magazyny nafty i warsztaty. Spaliło się 3000 ton nafty. Wszystkie straże pożarne Hamburga zajęte są przy gaszeniu pożaru.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Austro-węgierski okręt wojenny »Elżbieta« przybył do Jokohamy prawdopodobnie na czterodniowy pobyt.

Wiedeń. (Tel. „Dnia“). Na dzisiejszem Walnem Zgromadzeniu »Praskiego Towarzystwa żelaznego« (*Prager-Eisen-Gesel*). uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny o 8 milionów koron, celem fuzyi z Czeskiem Towarzystwem Montanicznem. Z czystego zysku uchwalono rozdzielić 5 prc. dywidendę i 25 prc. superdywidendę.

Zbliska i zdaleka.

* **Córka Kuropatkina.** Romantyczną historyę opowiadają angielskie dzienniki. W Marylandzie, w Stanach Zjednoczonych ma żyć córka generała Kuropatkina, uważana przez ojca za umarłą. Ma to być jego córka z pierwszego małżeństwa. Matka jej została katoliczką, skutkiem czego nie mogła przebywać w Rosyi. Podróżowała nieustannie, a córka towarzyszyła jej zawsze. Po śmierci pierwszej żony ożenił się Kuropatkin powtórnie, a macocha żywiła nienawiść do pasierbicy, odznaczającej się pięknością. Pewien Rosyanin zakochał się i nieustannie narzucał się dziewczynie, która nie chciała za niego, czy wogóle iść zamąż. Wreszcie uciekła się do podstępu, ażeby się uwolnić i od macochy i od konkurenta. Gdy Kuropatkin był w służbie, postarała się o rozszerzenie wieści, jakoby zginęła podczas jakiejś katastrofy, sama zaś w przebraniu uciekła z Rosyi do Stanów Zjednoczonych, gdzie od lat 12 przebywa w klasztorze Sercanek. Kuropatkin sądził dotąd, że córka jego rzeczywiście zginęła i dowiedział się o jej pobycie w Ameryce dopiero teraz, gdy córka z niepokoju o los ojca zachorowała i pragnie wrócić do Rosyi.

* **Rozruchy.** Z Odessy otrzymał „Times“ doniesienie, że wśród tamtejszych robotników panuje wielkie wrzenie. We wschodnich dzielnicach miasta przyszło wedle tej wersyi do poważnych rozruchów, przyczem zabito pewnego komisarza policyi. Wojsko i żandarmerya strzeże banków; urzędom telegraficznym zakazano przyjmować szyfrowane depesze od osób prywatnych, na co bardzo żalą się kupcy. Mnóstwo osób aresztowano i przewieziono do więzienia chersońskiego.

* **Pies na usługach policyi.** Z Paryża donoszą: Niedaleko Lorient, pewien młody człowiek zastrzelił w parku księcia de la Grée, myśliwca Bébin'a. Pies myśliwca spotkawszy nazajutrz we wsi zabójcę, rzucił się nań i pokąsał. Dzięki temu policya wpadła na trop sprawcy zabójstwa i przyaresztowała go.

* **Jak należy przechowywać pieniądze w podróży?** Pewien doświadczony człowiek, który wiele podróżował zagranicą, takie daje pod tym względem wskazówki:

Przedewszystkiem muszę zauważyć, że prawie zawsze łatwo jest ustrzedz się od złodziei kieszonkowych

Wielu mniema, że cel osiągnie w ten sposób, iż gotówkę swą rozmieszcza po różnych kieszeniach; inni zaś, gdy mają przy sobie znaczne kwoty pieniędzy, wszywają je do swego ubrania.

Pierwsza z tych metod nie jest złą, ale ma tę niedogodność, że dla kontroli trzeba zbyt często obliczać swą kasę, a oprócz tego często poszczególne monety lub paczki się gdzieś zapodziewają.

Metoda druga jest lepszą, ale i ona ma złą stronę, a mianowicie, że w razie niespodziewanego wydatku trzeba mozolnie wydobywać pieniądze, a resztę napowrót wszywać.

Widziałem raz w Neapolu późnym wieczorem pewnego jegomościa, jak się zdawało Niemca, który wszedłszy do kantoru bankierskiego, począł się przeginać i wykręcać w dziwaczny sposób, aż wreszcie wydobył z ubrania swego paczkę, dużych rozmiarów z której wyjął banknot celem wymiany; resztę schował napowrót wśród podobnych natężających ewolucyi. To oczywiście zwraca uwagę rzezimieszków. Jeżeli pan ten wówczas przybył do domu bez szwanku, to mogłoby to posłużyć za dowód, że Neapol jest lepszym, niż jego sława.

Przedewszystkiem zaś nie należy nigdy wkładać znacznych kwot pieniężnych lub przedmiotów wartościowych do kieszeni w pantalonach, zwłaszcza zaś t. zw. kieszeń rewolwerowa, której wielu chętnie używa, jest najnieodpowiedniejszem miejscem do przechowywania pieniędzy. Już to, że niemożemy strzedz tej kieszeni wzrokiem, wystarczy za argument, bo na uczucie dotyku nie można się spuścić już w najmniejszym natłoku. Natomiast o osławionej kieszonce u kamizelki, która tak zazwyczaj niepokoi troskliwe matki, pragnę powiedzieć dobre słówko.

Nie ma lepszego miejsca do przechowywania drobnych monet niklowych i srebrnych, które chce się mieć ciągle pod ręką. Podczas podróży po Francyi i Hiszpanii, gdzie jeszcze obiegają duże monety miedziane, można niechcąc zbytnio przeładowywać tej kieszonki, pieniądze takie umieścić w kieszeni surduta lub spodni. Pieniądze papierowe i złote powinno się przechowywać w kieszeni zapinanej, a umieszczonej w kamizelce, po stronie wewnętrznej; taka kieszeń powinna być z cienkiej, giętkiej skóry zrobiona i mieć osobny przedział na złoto. Należy wymagać od krawców, aby w kamizelkach umieszczali po dwie takie kieszenie, które są tak bardzo bezpieczne, a w dodatku jeszcze zaopatrywali je w klapy do zapinania.

Najlepszym jednak jest woreczek noszony na piersi pod ubraniem, ten co do pewności nie pozostawia już nic do życzenia. Także dla pań, które mają przy sobie znaczne kwoty pieniężne, najbezpieczniej jest nosić je pod ubraniem, zaś pieniądze, które mają być niebawem wydane, w torebce ręcznej, jakie właśnie są teraz w modzie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 października br.

Hotel Europejski:

J. hr. Lubieński ze Lwowa. M. br. Błażowski z Nowosiółki. J. br. Błażowski z Czeremchowa. Dr. A. Ebenhoch z Linzu. Dr. Fr. Pacak z Wiednia. A. Urich z Wiednia. W. Lang z Wieczorki. R. Ujejski z Tomaszowa. W. Polański z Rudnik. L. Lewicki z Bielic. K. Torosiewicz z Rusiłowa. P. P. Cieńscy z Jabłonowa.

Hotel Imperial:

Eks. hr. Antoni Wodzicki z Kościelca. Hr. Tadeusz Starzyński z Derewlan. Hr. Stefan Szembek z Wełdzirża. Hr. Klemens Dzieduszycki z Martynowa. Emil Michałowski z Tarnopola. Konstanty Kownacki z Swietarzowa. Kazimierz Marmarosz z Karowa. Adam Doberzyński z Krakowa. Władysław Płocki z Gorlic. Hr. Aleksander Iliński z Rosyi. Ignacy Głażewski z Krakowa. Hr. Michałowska z Rosyi. Gustaw Ružiczka z Pragi. Józef Hilewski z Krakowa. Tadeusz Niementowski z Zbaraża. Piotr Górski z Krakowa. Jan Federowicz z Krakowa. Władysław Struszkiewicz z Wiednia. Jan Hupka z Niewiski. Tytus Bujnowski z Pilzna. Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki. Leon Mrazer z Bukaresztu. Henryk Ebers z Krynicy. Stanisław Dzierzbicki z Warszawy. Adolf Knoll z Brodina. Karl Hartmann z Wiednia.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Wydawca Edm. Maurycy Wandmayer. Odpowiedzialny redaktor Gustaw Krzyształowicz. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20.